

Adam Ziemianin

## GRANICA BIEGNIE SMERECZKIEM OSTATNI DZIEŃ LATA W LELUCHOWIE

Przed paroma laty o Leluchowie mówiono, że tu diabeł mówi dobranoc. Ta maleńka wioska położona na granicy Polski i Słowacji należy do muszyńskiej gminy. Żyje tu około dwustu mieszkańców. Przed laty utrzymywali się przede wszystkim z rolnictwa, tylko niektórzy znaleźli pracę na kolei. Ziemia tu jałowa i górzysta, więc rodziła skromne plony. Zaraz po wojnie ludność łemkowską z tego terenu wywieziono w ramach akcji „Wisła” na Ziemię Odzyskane. Ostały się tylko małżeństwa mieszane i ci, którzy przybyli do Leluchowa z innych miejscowości. Nikt się tu specjalnie nie garnął, bo nie było do czego, więc jak tylko trochę się dorobił, przeprowadzał się do pobliskiej Muszyny, bo co miasto, to miasto.

### SZYBKO BRALI CIĘ ZA SZPIEGA

Latem czy jesienią zapędził się tu turysta, ale też niechętnie, bo straż graniczna często miała go na oku i sprawdzała dokumenty. Granica biegnie tu potoczkiem Smereczek, który, zwłaszcza gdy mniej opadów, łatwo przeskoczyć suchą nogą. A wtedy zaczynały się komplikacje. Straż graniczna odstawiała takiego delikwenta do Bratysławy i trzeba było gęsto się tłumaczyć, że nie kierowały nim szpiegowskie pobudki. Nawet, gdy nie posądzili cię o szpiegostwo, to i tak karę trzeba było zapłacić.

### KRAINA POEZJI

Wyprawy do Leluchowa były też specjalnością poetów. Tu odnajdywali inny świat. Tu trafiali na wyjątkowe krajobrazy, pełne naturalnej urody. Jerzy Harasymowicz w „Jesiennej drodze do Leluchowa 1960” pisał m.in.:

*Oto droga przez sam środek jesieni  
Pod liści złotym tunelem  
Dopala się wzgórze nad Popradem  
Pachnie polskim zasuszonym ziele (...)*

Zaś Władysława Lubasiowa w wierszu pt. „Leluchów” tak go wspomina:

*Z jednej strony drewniany,  
Z drugiej — murowany...  
Środkiem potok  
i graniczny słup biało-czerwony. (...)*

## PRZEMYTU JAK NA LEKARSTWO

W Leluchowie było raczej spokojnie jeśli chodzi o przemytników. Bali się ryzykować, choć krążyły legendy, że jeden z mieszkańców motocykl „Jawę” przeszmuglował przez potok Smereczek. Czasem też koń przeszedł na słowacką stronę, ale wcześniej ktoś mu pomógł. Ale chyba więcej było w tym legendy niż prawdy. Leluchowianie chcieli mieć swego lokalnego bohatera ludowego. Wyrósł na niego pan Lelito, który zasłynął z tego, że w ogóle nie płacił podatków, ani nie splamił się kupnem biletu kolejowego czy autobusowego. Wysłali więc do niego komornika, żeby ściągnął należne długi. Pech chciał, że komornik pytając, gdzie mieszka Lelito, trafił właśnie na niego, a ten, niewiele się zastanawiając, wskazał mu biały dom po słowackiej stronie. W ten sposób komornik, zamiast do domu Lelity, trafił do Bratisławy.

Innym razem, gdy już nie udało mu się uciec przed komornikiem, ten opieczętował obraz „Ostatnia wierzecza”, który wisiał na ścianie, bo nic innego nie było w domu. Krowy i owce Lelito wyprowadził w las i tam poprzywiązywał do drzew. Gdy następnym razem komornik przyszedł po obraz, „Ostatniej wieczerzy” już nie było. a po obu stronach pustego miejsca wisiały portrety Gomułki i Cyrankiewicza, — Gdzie obraz? — zapytał komornik. — Ci z obrazu najedli się i poszli sobie, a zostały tylko tych dwóch! — tu Lelito wskazał na premiera i pierwszego sekretarza.

## WRESZCIE COŚ DRGNĘŁO

Przez wiele lat do Leluchowa można było dostać się jedynie pociągiem, który przyjeżdżał tu z Muszyny dwa razy na dobę. Ale pod koniec lat osiemdziesiątych kiedy naczelnikiem w Muszynie był Janusz Ruchałowski, coś drgnęło. Zaczęto budować drogę z Muszyny do Leluchowa. Ale myliłby się ten, kto uważałby, że ta droga z myślą o mieszkańcach Leluchowa. Chodziło tu o strategiczną drogę wojskową, która miała łączyć Bałkany z Polską. Koncepcja ta po zmianach ustrojowych upadła, ale droga do Leluchowa została.

Na początku lat dziewięćdziesiątych coraz usilniej władze Muszyny zaczęły naciskać na otwarcie przejścia granicznego w Leluchowie. Oto fragment notatki spisanej 4 lipca 1992 roku: „Strona polska deklaruje podjęcie opracowania koncepcji budowy przejścia granicznego dla osobowego ruchu turystycznego — paszportowego. Gmina Uzdrowisko Muszyna deklaruje przeznaczenie własnego terenu pod budowę infrastruktury przejścia granicznego. Strona słowacka deklaruje podjęcie prac związanych z budową mostu granicznego łączącego stronę słowacką z obszarem przejścia.”

Nie było łatwo doprowadzić do finału, ale determinacja ówczesnego burmistrza Kazimierza Miazgi i jego zastępcy Adama Mazura doprowadziła do otwarcia przejścia w Leluchowie, choć samo otwarcie nastąpiło w 1997 roku przez burmistrza Oleksego

## OSTATNI DZIEŃ LATA

Ostatni dzień kalendarzowego lata 1999 roku w Leluchowie jest szczególnie <

słoneczny. Gdziekolwiek tylko drzewa dostają już jesiennych rumieńców. Ruch n;